

Krzysztof Wojtyca

Kraków

Refleksje po lekturze książki *Między Kamińskim i Kuroniem. Ewolucja Związku Harcerstwa Polskiego w latach 1956-1964*

[red.] M. Wenklar, Kraków 2021, ss. 230

HARCERSTWO

Rocznik naukowy Muzeum Harcerstwa
nr 6/7, 2023/2024, s. 179-182

Prezentowana książka stanowi pokłosie konferencji „Od organizacji wychowawczej do organizacji politycznej. Przemiany ideowe ZHP w latach 1956-1964” odbytej w Krakowie 11 V 2019 r. i zawiera szereg interesujących artykułów, ukazujących odrodzenie harcerstwa i jego pracę wychowawczą, a także działania ówczesnych władz prowadzone w tym celu, aby harcerstwo nie wyszło poza ramy określone przez obowiązującą wówczas ideologię. Okres zakreślony w tytule był bardzo ważny i znamieny dla harcerstwa, gdyż wtedy kształtowało się jego oblicze ideowe na następne ponad dwadzieścia lat. Jednak tytuł nie odzwierciedla ram czasowych, które obejmuje treść książki. Opisuje ona bowiem dłuższy a nawet zdecydowanie dłuższy okres niż ten, w którym obowiązywała w harcerstwie kuroniowska „nowa metodyka” – tj. do 1967 roku. Działania harcerstwa przedstawione zostały na szerokim tle społecznym i to nie tylko w okresie określonym w tytule, ale także w następnych ponad dwudziestu latach. Książkę otwiera artykuł Marka Wierzbickiego *Organizacje młodzieżowe w państwach re-*

alnego socjalizmu. Przyczyny i skutki polskiej specyfiki, w którym autor skoncentrował się na omówieniu działalności organizacji młodzieżowych w ZSRR, NRD i Polsce, które zgodnie z modelem radzieckim miały być „pasami transmisyjnymi” partii komunistycznych. Szeroko przedstawił rozwój organizacji dziecięcych i młodzieżowych w tych krajach od lat czterdziestych do końca lat osiemdziesiątych z uwzględnieniem dokonującej się ewolucji, jaka się w tym czasie dokonywała. Specyficzny model ruchu młodzieżowego w Polsce wynikał z jednej strony z wyjątkowości „polskiej drogi do socjalizmu” (np. akceptacji indywidualnego rolnictwa czy niezależności Kościoła katolickiego), a z drugiej z silnych tradycji i uznania, jakim cieszyło się harcerstwo w polskim społeczeństwie. Autor mocno zaakcentował to, że tylko w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych harcerstwo było pod kuratelą ZMP, podczas gdy organizacje dziecięce w ZSRR i NRD zawsze podlegały ścisłemu nadzorowi odpowiednio Komsomolu i FDJ. Rozdrobnienie ruchu młodzieżowego w Polsce jeszcze bardziej osłabiało kontro-

lę aparatu partyjno-administracyjnego nad nim i utrudniało oddziaływanie na podległe związki młodzieżowe.

Adam Massalski w artykule *Związek Harcerstwa Polskiego w kraju w latach 1945-1950* przedstawił historię harcerstwa w tych latach na tle sytuacji społeczno-politycznej. Na wstępie autor dokonał oceny dotychczasowych prób opisu tego okresu, zarzucając autorom brak pogłębionej analizy działań kadry instruktorskiej. W podsumowaniu dokonał „Wstępnej analizy społeczności komendantek i komendantów chorągwi” z tych lat, zaś w aneksie zestawił składy osobowe i okresy pełnienia funkcji przez członków władz centralnych i komendantów chorągwi w omawianym okresie. Zwracają uwagę obszerne notki biograficzne instruktorów pełniących w tym czasie ważne funkcje we władzach naczelnych ZHP.

Autor artykułu napisał: „Odejście Kamińskiego pociągnęło za sobą rezygnację z pracy w harcerstwie, w większym lub mniejszym stopniu doborowo, sporej grupy instruktorów, często zmuszanych do tego przez UB”. Chciałbym zauważyć, że pod koniec lat czterdziestych niektórzy instruktorzy byli aresztowani (np. zastępca komendanta Chorągwi Krakowskiej hm. Tadeusz Rokossowski, pseud. „Miś”), a innych zmuszano do odejścia. O takim przypadku wspominał mi kiedyś komendant Hufca Kraków Kleparz-Łobzów hm. Bogusław Molenda. Pod koniec lat czterdziestych jeden z funkcjonariuszy po dłuższej rozmowie z nim, bawiąc się pistoletem, powiedział: „Dobrze kolego, że zdecydowaliście więcej czasu poświęcić studiowaniu zamiast zajmować się harcerstwem”.

W kolejnym tekście pt. *Harcerska jesień 1956 r. na przykładzie Krakowa* autor Michał Wenklar opisał na szerokiej płaszczyźnie społecznej odrodzenie harcerstwa w Krakowie w 1956 roku. Zrobił to podobnie, jak odrodzenie harcerstwa w skali ogólnopolskiej opisał Krzysztof Persak w książce *Odrodzenie harcerstwa w 1956 roku*, analizując sytuację jako historię młodszego pokolenia, z pozycji osoby niezangażowanej. Autor zwrócił uwagę na niektóre aspekty charakterystyczne dla odrodzenia harcerstwa w Krakowie, np. że wszystko zaczęło się już w październiku, kiedy na jednym z wieców Studenckiego Komitetu Rewolucyjnego w „Rotundzie” po raz pierwszy pojawiło się hasło odtworzenia ZHP, a także na fakt, że funkcje w powstałej komendzie chorągwi

objęli dawni instruktorzy ZHP, a nie „ohacy” jak w wielu innych chorągwiach i w Głównej Kwaterze.

Z powyższym artykułem wiąże się tematycznie następny tekst Edyty Głowackiej-Sobiech pt. *Związek Harcerstwa Polskiego od „Zjazdu Łódzkiego” do 1973 r.*, w którym autorka omawia działania harcerstwa ze szczególnym uwzględnieniem współpracy, a właściwie zwykle braku współpracy między organizacjami młodzieżowymi w Polsce. Przedstawia działania tak z pozycji władz związku, jak i syntetycznie stara się przedstawiać pracę w jednostkach harcerskich.

Artykuł „Przyrzeczenie wierności sprawie socjalizmu...” – czyli jak Związek Harcerstwa Polskiego stał się organizacją wychowania socjalistycznego w świetle doktryny pedagogicznej po 1944 r. Bogusława Śliwerskiego, wybitnego znawcy tematu¹, prezentuje spojrzenie pedagoga na zmiany w systemie wychowawczym harcerstwa w związku z oficjalnym światopoglądem. Przedstawia niszczenie tradycyjnej pedagogiki harcerskiej, którego symptomem był też przyrzeczenie harcerskiego. Prezentuje też zmiany, jakie nastąpiły w latach silnego rozwoju liczebnego Związku, skutkiem czego był m.in. zanik właściwej pracy wychowawczej w zastępach i drużynach na rzecz głównie propagandowych działań szczepli.

Adam F. Baran w kolejnym artykule pt. *Stosunek władz Związku Harcerstwa Polskiego poza granicami Kraju do próby reaktywacji ZHP w Polsce po październiku '56*, zajmuje się problematyką rzadko poruszaną w piśmiennictwie harcerskim. Przypomina, że ZHPpgK stał zawsze na stanowisku apolityczności harcerstwa, jako jednej z podstawowych zasad skautingu i w niej upatruje źródła konfliktu ideowego z harcerstwem w Polsce, co nie przeszkadzało mu jednak wspierać instruktorów pracujących w ZHP o podobnych poglądach. Autor wskazuje, że ZHPpgK przy próbach kontaktu ZHP starał się działać tak, aby „nie urazić tych w Kraju, którzy czują i myślą tak jak my, a którzy na skutek warunków zewnętrznych nie mogą przeprowadzić, a często nawet w pełni wyrazić swego poglądu”.

W następnym artykule *Zofia Zakrzewska, naczelniczka harcerstwa*, autor, Wojciech Baliński przedstawił jej sylwetkę na podstawie stosunkowo skromnych źródeł. Przy tym słusznie stwierdził, że postać ta nie doczekała się jeszcze pełnej biografii i pod koniec tek-

1. B. Śliwerski, *Przyrzeczenie w drużynie harcerskiej. Z dziejów metodyki*, Kraków 1986, 1987; B. Śliwerski, *Przyrzeczenie harcerskie*, Kraków 1994; B. Śliwerski, *Przyrzeczenie harcerskie. Historia, metodyka, manipulacje*, Kraków 2009, 2012; B. Śliwerski, „Przyrzeczenie wierności socjalizmu” czyli jak ZHP stało się organizacją wychowania socjalistycznego w świetle doktryny pedagogicznej po 1944 roku, Kraków 2019.

stu zaapelował o uzupełnienia, ponieważ prezentowany zarys jej życia jest jedynie próbą zebrania faktów i stanowi rodzaj prowokacji do dyskusji. Odpowiadając na apel autora chciałbym przytoczyć dwa wydarzenia z nią związane.

Druhna Zakrzewska spowodowała w 1959 r. zmianę na funkcji komendanta Krakowskiej Chorągwi. Trzydzieści lat później uzasadniła to w korespondencji z hm. Andrzejem Bukowskim². A tak wspomina zmiany, jakie wtedy nastąpiły, hm. Józef Lipiec: „Odczułem boleśnie fakt odsunięcia Aleksandra Kamińskiego z czynnej pracy w związku. Był to błąd, nie jedynie w wydaniu ekipy Gomułki. Fatalny krok dotyczący Krakowa popełniła Zofia Zakrzewska, naczelniczka ZHP. Usunęła mianowicie z funkcji komendanta chorągwi Bogusława Rybskiego, ikonę harcerskiego i inteligentnego zaangażowania. Miałem okazję odbyć po latach długą rozmowę z druhną Zofią; wiele zdążyła przemyśleć i przyznała się do wielkiej pomyłki z tamtych czasów”³.

Natomiast długoletni komendant Hufca Brzesko hm. Kazimierz Kordecki (był nim przez 50 lat) w swojej relacji z uznaniem określił hm. Zofię Zakrzewską jako „prawdziwą harcerkę”, wspominając obóz w Piaskach-Drużkowie w 1962 roku, który był przez nią wizytowany: „W raporcie przedobozowym napisaliśmy, że trzeba dojechać do Czchowa, a później promem na drugą stronę Dunajca. Ale woda była wysoka i prom nie kursował. Więc druwna Zakrzewska obeszła naokoło 5 km, bo ktoś jej powiedział, że może ją przepuszczą na drugą stronę przez zaporę. Więc ona zrobiła takie koło, przeszła przez zaporę i po drugiej stronie w jakimś domu spytała «Gdzie tu jest obóz harcerski?». Zmokła jak kura w mundurze harcerskim, jakiejś kurcinie i butach niedostosowanych do takiej drogi. W tym domu pożyczili jej takie ciężki podgumowany płaszcz przeciwdeszczowy i buty gumowe. Nie wiem, czy słoma była w nich, bo buty były niesamowicie duże (potem oddaliśmy to wszystko). No i ścieżką prowadzącą wzdłuż lasu dotarła całkiem wieczór do obozu w Piaskach-Drużkowie. Przemoknięta była kompletnie, bo deszcz lał i było potworne błoto. Przenocowała w warunkach, jakie były, zjadła to, co dostała. Zadowolona. Zwi-

zytowała obóz, wpisała się do książki pracy. Następnego dnia prom już chodził, więc poszła do autobusu. Ale to świadczy o osobie. Naczelniczka przyjeżdża autobusem i pieszo dociera do obozu”⁴.

W następnym artykule *Aparat represji wobec krakowskiego harcerstwa w latach 1956-1966* Marcin Kapusta przypomina fakty znane z innych jego publikacji. Wspomina np. hm. Mariana Wierzbiańskiego⁵. Był on przed wojną członkiem Naczelnej Rady Harcerskiej i Naczelnictwa ZHP, a także wiceprzewodniczącym ZHP. W czasie okupacji działał w konspiracji. Po wojnie był przez osiem miesięcy więziony i przesłuchiwany przez Urząd Bezpieczeństwa w Krakowie, co niewątpliwie skróciło mu też życie. Później długo nie mógł znaleźć pracy i to prawdopodobnie zmusiło go to do podpisania oświadczenia o współpracy.

Tak hm. Marian Wierzbiański, podobnie jak wspomniany w tym artykule hm. Eugeniusz Fik, byli to zasłużeni instruktorzy, co do których morale nigdy nikt nie miał zastrzeżeń. Uważam, że autor artykułu nie powinien oceniać instruktora za jego ew. współpracę ze służbami specjalnymi, gdyż wymaga to osobistej znajomości tego okresu i nie powinno być dokonywane pochopnie. Aby oceniać ich postępowanie, trzeba dobrego rozeznania w realiach z tamtych czasów. Ja, mimo że tylko otarłem się o „te czasy”, nie osmielałem się dokonywać oceny tych instruktorów, a tylko staram się zrozumieć ich postępowanie. Uważam, że wytykać im ew. popełnione błędy mógłby tylko ktoś z ich pokolenia, kto miał okazję zetknąć się z działaniem tych służb.

Zdawać sobie trzeba przy tym sprawę z faktu, że dokumentacja służb specjalnych znajdująca się w IPN, jest tylko tym fragmentem całej dokumentacji, którego nie zniszczono. Można sądzić, że pozostała dokumentacja już nieżyjących, a dotycząca pozostałych została zniszczona.

Ostatnim artykułem w omawianej książce jest *Hufiec nowohucki 1956-1968. Epizody autorstwa W. Paduchowskiego*. Autor czerpał informacje w znacznej mierze z monografii hufca *Hufiec Kraków-Nowa Huta w latach 1957-1989* autorstwa J. Wojtyczy, a ponadto

2. Zob. *Korespondencja hm. Andrzeja Bukowskiego z hm. Zofią Zakrzewską dotycząca odrodzenia harcerstwa w 1956 r. oraz rozwiązania komendy Krakowskiej Chorągwi Harcerstwa w 1959 r.* [w:] *Odrodzenie harcerstwa i walka o jego oblicze ideowe w latach 1956-1959*, [red.] A. Pankowicz., J. Wojtycza, Kraków 2007, s. 119-130.

3. J. Lipiec, *Harcerski szlak*, Kraków 2011, s. 107-108.

4. Relacja hm. Kazimierza Kordeckiego, [za:] J. Wojtycza, *Hufiec ZHP Brzesko w latach 1957-1990*, Kraków 2020, s. 93-94.

5. Marian Wierzbiański (1902-1971), prawnik, harcmistrz, wiceprzewodniczący ZHP (1936), komendant Krakowskiej Chorągwi Harcerstwa (1956-1957).

z materiałów z Archiwum IPN, biuletynu „Dziembra” wydawanego przez komendę Hufca Kraków-Nowa Huta, a nawet z książki pracy drużyny jednej z drużyn. Są to, jak sam autor napisał „epizody”, ale dowodzą one, że w tej socjalistycznej dzielnicy powstało harcerstwo w dość tradycyjnym wydaniu.

Ogólna ocena tego okresu, zawarta w omówionych tekstach, co jest zaskakujące, jest łagodniejsza od zazwyczaj prezentowanych w publikacjach wydawanych przez IPN. Oby była to stała tendencja, gdyż skrajne oceny, naznaczone założoną z góry tezą o tragicznym okresie, nie odpowiadają ówczesnemu obrazowi harcerstwa, a przynajmniej w części środowisk.

Książka została starannie zredagowana, opatrzona bibliografią i indeksem oraz estetycznie wydana przez krakowski Oddział Instytutu Pamięci Narodowej.